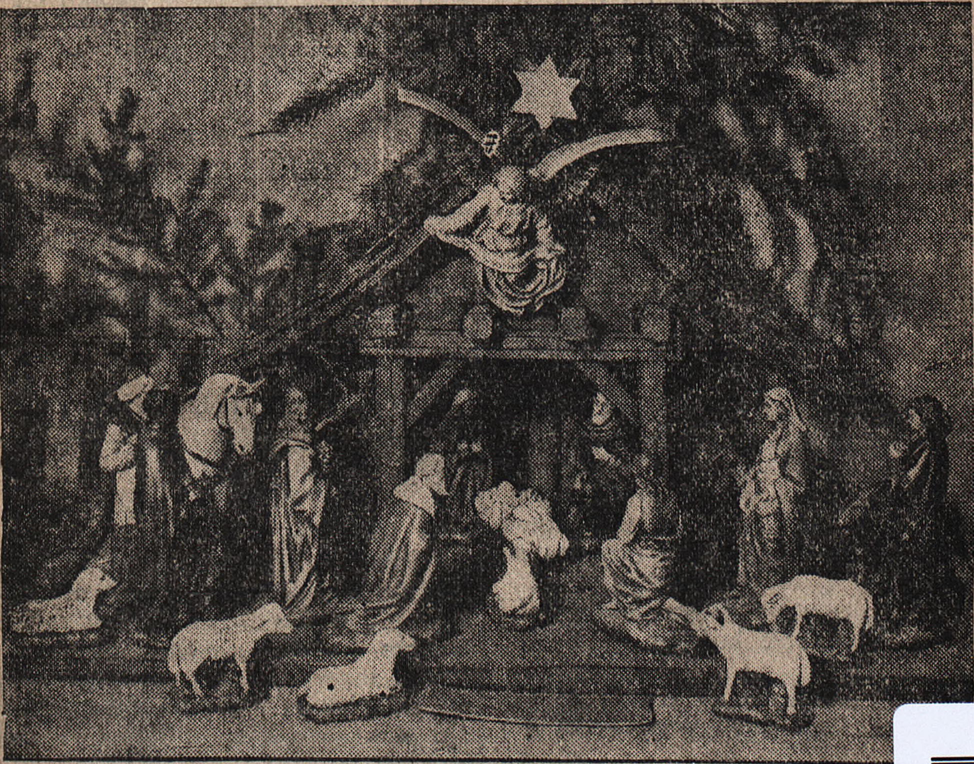
NIEDZIELA 6 STYCZNIA 1935 ROKU. Nr. 21

MÓJ ŚWIATEK

Tygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego” dla dzieci.

Pod redakcją Czarnego Wujaszka.



TRZEJ KRÓLOWIE.

Kasper, Melchjor i Baltazar,
Na stajenki klękli progu,
Oto wielcy mędrcy świata,
Tak oddają pokłon Bogu.

Mirę, złoto i kadzidło,
Ułożyli tuż przy żłobie
Na Twą radość i wesele
I na chwałę, Chryste, Tobie.

Że nikt z nas tu nie jest królem,
A dar złożyć jest ochota —
Przeto przyjmij nasze serca,
Małe jeszcze lecz ze złota.

Czarny Wuj.

KOCHANE DZIECI!

Stało się według Waszego wielokrotnie przez Was wyrażanego życzenia i „Mój Światek" rozpocznie wychodzić co tydzień w każdą niedzielę.

Dzieląc się z Wami tą radosną nowiną, wyrażam jednocześnie przekonanie, że częstsze z Wami rozmowy moje jeszcze bardziej nas z sobą zespolą i rozszerzą krąg Czytelnikami „Mojego Światka".

Gdy piszę ten list do Was, niejedno z dzieci jest teraz daleko od Zagłębia na wakacjach zimowych. Przeglądam jednak korespondencję redakcyjną i nie znajduję śladu tych wakacyj. Koniecznie musicie mi napisać, jak jest w górach, jak na wsiach, tam, gdzie teraz pewnie jeździcie na nartach, na sankach, na łyżwach.

Oczekuje od Was wiadomości Wasz

CZARNY WUJASZEK.

Bójka Starego Roku z Nowym.

Co się śniło Zdzisiowi w noc sylwestrową.

— Mamusiu, co to jest Nowy Rok? — pytał mały Zdziś.

— A to widzisz, mój mały, jak się kończy stary rok, to się zaczyna nowy. A pierwszy dzień nowego roku jest świętem i nazywa się świętem Nowego Roku.

— A czem się kończy stary rok?

— Stary rok kończy się Sylwestrem.

— Acha. A co się dzieje ze starym rokiem, gdy przychodzi nowy?

— Nowy, ponieważ jest młody i silny, wypędza starego i sam siada na jego miejsce i tak długo siedzi, dopóki się i on skolei nie zestarzeje i nie przyjdzie Nowy Rok i znowu jego nie wypędzi.

— Acha, rozumiem już: to było dużo Starych i Nowych Roków.

— Tak.

— A co to jest mamusiu Sylwester?

— Sylwester... Idź, Zdzisiu do Edzia, on ci wszystko wyjaśni. Mamusia nie ma czasu, musi się ubierać na sylwestrową zabawę.

— Dobrze.

Edzio był to starszy brat Zdzisia, według Zdzisiowego zdania bardzo mądry i uczony, tylko Zdzisio niezawsze śmiał się pytać, bo Edzio często mawiał. „nie przeszkadzaj mi smarkaczu", a czasami przyłożył piekącego klapsa. Teraz jednak było co innego: teraz to kazała mu iść mamusia, a mamusia poza tatusiem, był dla Edzia najwyższem prawem.

Pobiegł więc do pokoju brata.

— Edziu mamusia powiedziała, abyś ty mi powiedział, co to jest Sywester, Nowy Rok i wogóle.

Edzio uśmiechał się łaskawie.

— Sylwester i wogóle... Otóż widzisz, baku, rok składa sie z trzy-

stu sześćdziesięciu pięciu, albo trzystu sześćdziesięciu sześciu dni.

— Dlaczego?

— Dlaczego jeden rok jest dłuższy, a drugi krótszy?

— O tem dowiesz się, gdy będziesz starszy. Terazbyś jeszcze nie zrozumiał. Ale nie przerywaj. Niech ci wystarczy, że co czwarty rok jest dłuższy. Otóż, w nieprzerwanym łańcuchu biegnących dni, trzeba było jakoś odgraniczyć te roki, więc naznaczono sobie takie jedno ogniwo, taki dzień, i nazwano go Nowym Rokiem. W Europie i Ameryce obchodzą Nowego Roku pierwszego stycznia i dzień ten obchodzili już starożytni Rzymianie na cześć boga Janusa. W ten dzień składano sobie podarki i życzenia, co zostało w zwyczaju do dziś dnia.

— A Sywester?

— Nie Sywester, ale Sylwester. Sylwester był to papież w czwartym wieku po Chrystusie i został uznany za świętego. Pamiątkę tę obchodzi kościół katolicki dnia trzydziestego pierwszego grudnia, więc w ostatni dzień roku. Ponieważ zabawy Noworoczne zaczynają się w ten dzień, więc zamiast mówić „idę na zabawę Noworoczną", mówią ludzie „idę na Sylwestra".

— A jak Nowy Rok wypędza Starego?

— Co takiego?

— A mamusia mówiła, że Nowy Rok wypędza Starego. To musi być okropna bitwa przytem.

— Mamusia żartowała sobie.

— Nie, mamusia mówiła całkiem poważnie. I ja wolę wierzyć mamusi. Mówiła o wiele ciekawiej, niż ty, tylko nie miała czasu dokończyć. Ale pójdę się spytać.

— Najlepiej zrobisz, gdy pójdziesz spać!

— Nie ja pójdę do mamusi.

Ale mamusia spieszyła się i powtórzyła to, co rzekł Edzio: czas na Zdzisia spać. Rozżalony Zdzisio poszedł się umyć, a potem do łóżka. Wkrótce zasnął.

Obudziło go bicie w dzwony. Wprawdzie bicie to było bardzo podobne do uderzeń starego zegara w stołowym pokoju, ale było ich o wiele więcej, niż zegar za jednym zamachem wydać z siebie może. W pokoju panował półmrok. Nie był to jednak zwykły pokój, w którym sypiał Zdzisio: meble wprawdzie pozostały te same, ale sam pokój rozszerzył się niepomiernie i wyglądał jak olbrzymia hala sportowa. W głębi tej hali, pod piecem stał tron, a na tym tronie siedział starzec z brodą, w purpurowym płaszczu i z groźną miną spoglądał dokoła. W ręku trzymał ogromne berło.

Zdzisio spostrzegł że pośród mieszkańców jego pokoju, panuje jakieś dziwne poruszenie. Pajac Pat z Misiem przyszyli aż na jego łóżko, przycupnęli w kąciku i szepcą coś zawzięcie. Koń na biegunach bez ogona — galopował niespokojnie wzdłuż ściany, zaś z szuflady szafy, gdzie leżały dwa plutony ołowianych żołnierzy, dochodził jakiś niezwykły hałas, słychać było przytłumione trąbienie i bicie w bęben.

— Co tu się dzieje? — spytał Zdzisio.

— Psss... — szepnął pajac Pat — nie trzeba mówić głośno, tu się odbywają rzeczy, które mają miejsce tylko raz na trzysta sześćdziesiąt pięć dni na całym świecie: Nowy Rok będzie wyganiał stary. Właśnie ten pan, co tam siedzi na tronie, o Stary Rok. Nowy stoi prawdopodobnie przed bramą i dzwoni na dozorcę, aby go wpuścił: sno-

dziewają się go lada chwila. Podobno dwa plutony żołnierzy z szuflady gotują się do bitwy, tylko niewiadomo po czyjej stronie staną: mówią, że jeden pluton opowiedział się za Starym, drugi za Nowym. Te wiadomości przyniósł mi murzyn bez nogi, który siedzi teraz pod szafą i szpieguje dla Starego.

— Tak bez mojego zezwolenia? — spytał Zdzisio.

— Teraz nikt nie pyta o zewolenia.

Nagle rozległo się gwałtowne pukanie do drzwi. Starzec podniósł się z tronu, zaś z szuflady szafy, przez dziurkę od klucza zaczęły się sypać żołnierzyki. Drzwi się otworzyły i na progu stanął napół nagi młodzieniec o twarzy podobnej do Zdzisiowego brata i bez żadnej broni.

— Precz! — krzyknął. — Precz Stary Roku!

Lecz Stary Rok wcale rzeźkim krokiem podbiegł do młodzieńca i grzmotnął go z całej siły berłem. Młodzieniec zniknął za drzwiami.

Wszystko stanęło zdumione.

— Stało się naodwrót — zawołał pajac zduszonym głosem. — Zamiast Nowy wygonić Starego, Stary wypędził Nowego. Wszystko to dlatego, że żołnierze stracili czas na kłótnie, zamiast zawczasu stanąć w ordynku. Teraz bieg dni pójdzie napewno spowrotem.

— Ja nie chcę! — krzyknął Zdzisio. — Nie chcę być coraz młodszy! Precz z tym staruchem!

Lecz groźny starzec zbliżył się do łóżka i począł okładać Zdzisia berłem. A gdy Zdzisio starał się uniknąć razów, podniósł go do góry i...

— Co się z tobą dzieje, Zdzisiu! — mówiła stara służąca, trzymając chłopca na ręku. — Rzucasz się i jesteś cały mokry i w łóżku mokro...

— A bo ja chciałem wyrzucić Stary Rok i biłem się z nim — odparł Zdzisio i zasnął nanowo.

CO PISZĄ DZIECI?

HEJ, ZIMO!...
(RADOSNE OBRAZKI)

Zima! Czarowne słowo! Ileż ta pora roku daje przyjemności! Łyżwy, narty, saneczki, śnieżki, bałwan! Ileż to razy dziennie słyszymy radosne: dzeń, dzeń, dzeń! Oglądamy się: to mkną sanie, zaprzężone w konie, za saniami sznur saneczek, na których widzimy rozpromienione twarzyczki. Wyczytać z nich można tyle radości i zadowolenia, tyle zachwytu dla piękna zimy.

Tu stoi jakiś otyły jegomość, z fajką w ustach, w „modnym“ kapeluszu na głowie. Cały bieluśki! Wokół niego roześmiana gromadka dzieci. To bałwan! Opodal wojna śniegowa, śnieżki furczą w powietrzu, zwycięska strona przyparła przeciwnika do muru. Tam znowu ślizgawka. Jakiś łyżwiarz „holendruje“ i przewraca się co chwile. Śmiech, zdrowie! Ze szczytu dalekiej góry narciarz jak wiatr zjeżdża na nartach, tylko szalik sportowy powiewa.

ZIMA.

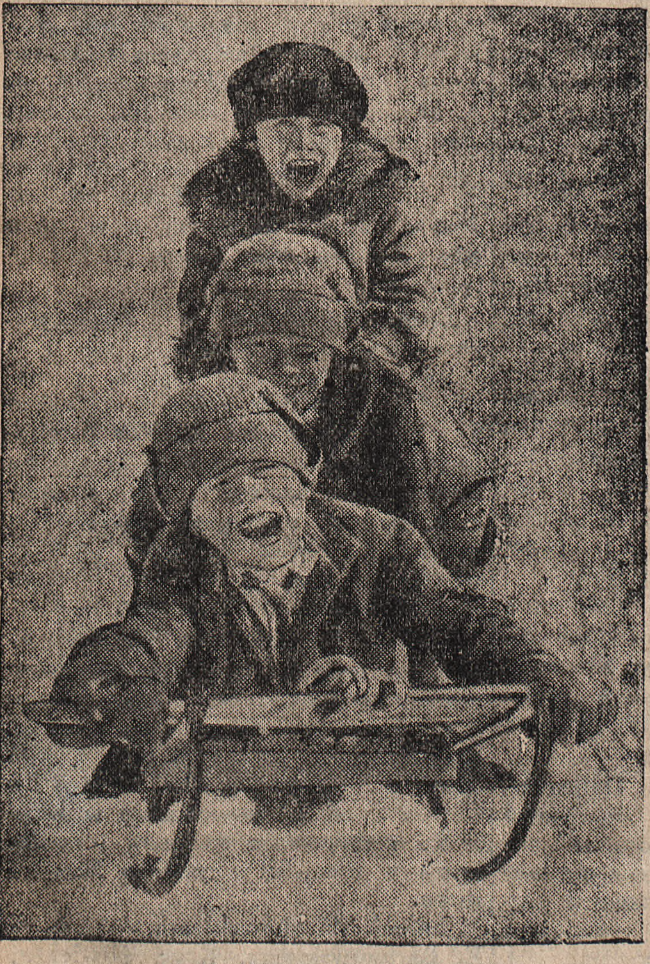
Drzewa w cudną ubrane koronkę,
w pajęczynkę szarą i liljową,
białym puchem już śnieg pokrył łąkę
i spowinął ziemię w mgłę tęczową.

Niebo czyste iskrzy się gwiazdami,
cicha ziemia w niebiosy wpatrzona;
srebrzystemi pokryta jest łzami,
kornie w hołdzie przed Bogiem schylona.

Przyjemności zimy.

Zima jest najpiękniejszą porą roku. Wygląda ona pięknie, kiedy domy i ogrody pokryje puchem śniegu. Wtenczas widać wszędzie rozbawione i uśmiechnięte dzieci, które spieszą na lód, niosąc sanki, łyżwy i narty. Zima przynosi nam wiele rozrywek: lepienie bałwana, zabawa w śnieżki, lód i sankowanie się. W górach używają podobnych sportów tak jak my, ale tam jeżdżą na nartach. Ślicznie wygląda miasto, kiedy gęstemi płatkami, sypie śnieg na przechodniów. Ładnie też wygląda zima na wsi, kiedy śnieg pokryje domy, pola, drogi i sady.

Krysia Grodowska.



Na sankach.

Jedziemy na sankach
Z góry, z góry,
A śnieg biały pada
Z chmury, z chmury.

Gdy zjedziemy z góry
W pełnym biegu
Wpadniemy w dół pełen
Śniegu, śniegu.

Czarny Wuj.

Odpowiedzi Czarnego Wujaszka

Elżunia Knapik w Dąbrowie. Okularów jeszcze nie mam i nie powiem Ci, ile mam lat, bo to tajemnica, o jednem Cię tylko zapewniam, że wolałbym być w Twoim wieku i grać pastuszka w przedstawieniu szkolnem tak, jak Ty grałaś. Pytasz, czy jestem ładny? Nie wiem, Elżuniu, ale lubię dzieci i to jest chyba ładna zaleta, co jest ważniejsze niż samemu być ładnym. Rysunek bardzo dowcipny, a Twój list bardzo miły.

Filatelistka (Kazia K.) z Sosnowca. Kiedy piszę tę odpowiedź dla Ciebie, jest na dworze śnieg i mróz, przeto już niema zmartwienia o pogodę i jazdę na łyżwach, ale czy już jesteś zdrowa? O niespodziance dla filatelistów nic narazie powiedzieć nie mogę. Przytaczam tu z Twojego listu tytuły książek, które przeczytałaś. Być może zainteresują się niemi i inni Czytelnicy „Mojego Światka". Tytuły te brzmią: „Wyspa tajemnicza" Vernego, „Rilla ze Złotego Brzegu" (zakończenie dziejów „Ani z Zielonego Wzgórza"), „Ciche niewiasty" Teresy Jadwigi i „Za głosem dumy" I. Mrozowickiej. Tysia, Tadzio i ja dziękujemy za życzenia noworoczne i nawzajem życzymy Ci „Dosiego Roku".

Patrjotka z Dąbrowy. Zgodnie z Twojem noworocznem życzeniem będę się starał nie starzeć, być zdrowym mocnym i wesołym. Elżunia napisała, że jest Twoją siostrą. Ucałuj ją odemnie.

Bożena Szmidtówna w Dąbrowie. To nic nie szkodzi, że nie rozwiązałaś łamigłówki klasycznej. Ponieważ lubisz czytać nietylko bajeczki, ale także książki podróżnicze, przeto z czasem dużo się nauczysz i rozwiążesz najtrudniejszą łamigłówkę.

Ajer. Dobre książki czytasz (Sienkiewicz, Prus, Rodziewiczówna) i masz ładny zbiór znaczków pocztowych, myślę więc, że wyrośnie z Ciebie dzielny człowiek i to, co piszesz na początku listu o swoich przeżyciach, przeminie bez śladu.

Sportsmenka z Zawiercia. Dziękuję za pierwszy Twój list, w którym tak opisałaś Zawiercie.

Miasto nie jest zbyt ładne, chociaż ma wiele ładnych budynków jak „Starostwo" gmach gimnazjum państwowego i t. d. Jest też „Park miejski im. A. Mickiewicza". W lecie jest tu bardzo przyjemnie gdyż woń kwiatów (których jest bardzo dużo) rozchodzi się po całym parku. Można też jeździć po stawie kajakiem, a w zimie gdy staw zamarznie można jeździć na łyżwach.

Zosia Dąbkówna w Zawierciu. Dziewczynka na ilustracji nie była moją córeczką. Rad jestem, że nauczyłaś się wierszyków z „Mojego Światka". Za miljon całusów dziękuję i odsyłam równą porcję życzeń noworocznych. Nazwisk tych wszystkich, którzy rozwiązali łamigłówkę świąteczną (obraz omyłek) „Kurjer wogóle nie zamieszczał, było bowiem tych rozwiązań kilka tysięcy.

Halinka Szurgocińska. Najserdeczniej dziękuję Ci, Halinko, za życzenia noworoczne, abym był zawsze zdrów i doczekał się pociechy z dzieci. Przypuszczam, że chodzi o wszystkie dzieci z „Mojego Światka" a więc i o Ciebie. Życzę Ci powodzenia w szkole ku zadowoleniu rodziców i doczekania w zdrowiu przyszłego Nowego Roku.

Janowi Więckowskiemu, Ajerowi, E. Baranowskiemu, Krysi Śliwickiej

i Tadeuszowi Rajchmanowi dziękuję za materjał do działu rozrywek.

OFIARA.

Basia Sokołowska złożyła 2 (dwa) zł. na biedne dzieci, jako karę za poprawianie Czarnego Wujaszka.

Czarny Wujaszek ze swej strony wcale tego nie uważa za jakowąś karę tylko za dowód dobrego serca Basi, która, poprawiając jakiś błąd w łamigłówce, mogła nie utrafić w sedno, choć przecież błędy się zdarzają. Oto w jednej z łamigłówek w ostatnim numerze „Mojego Światka" zakradła się pomyłka i kraj w Hiszpanji, zamiast brzmieć: Katalonja, lub Kastylja, wypadł jako Kalabrja, którą jak wiedomo jest we Włoszech.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Rozwiązanie łamigłówek z Nr. 20 „Mojego Swiatka":

Łamigłówka klasyczna: CENZURA.

„ świąteczna: Boże Narodzenie.

„ ANDRZEJKI,

Logogryf: ZAWIERCIE.

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI: 1) Wyłupek Józef, Dąbrowa: 2) Rysio Szczepański; 3) Bożenka Szmidtówna, Dąbrowa; 4) Patrjotka z Dąbrowy; 5) Knapik Miruś z Dąbrowy; 6) Basia Kondkówna z Olkusza; 7) Niusia Tomalówna, Grodziec; 8) „Zuch" z Dąbrowy; 9) Jadzia Kuziorówna z Grodźca; 10) Olusia Lisówna, Dąbrowa; 11) „Młody bokser"; 12) Zarębski Zdzisław, Czeladź; 13) Krysiynia Jędras; 14) Wanda Teperska; 15) Jadzia Nowakowska, Strzemieszyce; 16) Wiesia Ot.tówna, Dąbrowa; 17) „Prawe Serce"; 18) Stefcia Sowianka, Dąbrowa; 19) Zenia Sowianka, Dąbrowa; 20) Wyłupkówna Janina, Dąbrowa; 21) Miłośniczka „Mojego Światka", Dąbrowa; 22) Jerzy Grządzielski, Dąbrowa; 23) Zosia Ciołkówna, Będzin; 24) Zosia Dąbkówna, Zawiercie; 25) Halina Salomonówna, Zawiercie; 26) Stefan Paul z Olkusza; 27) Mirusia Sikorska, Dąbrowa; 28) Gracjan Wandęga, Dąbrowa; 29) Basia Gajewska; 30) Władysław Kościak; 31) Michalinka Lambert, Dąbrowa; 32) Halinka Szurgocińska; 33) Jabłoński Marjan, Niwka; 34) Skupień Kazimierz, Strzemieszyce; 35) Jadzia Jędrzejewska; 36) Janina Jędrzejewska; 37) Maryjka Rutkowska, Choszczówka; 38) Krysia Samowska: 39) Jasia Klich, Będzin; 40) Sikorski Jerzy, Dąbrowa: 41) Danusia Dregerówna; 42) Halinka Solecka; 43) E. Baranowski; 44) Kazia Konpowska, Niwka; 45) Stasia Halówna; 46) Marysia i Wikcionek Bożkowie; 47) Glik Władysław, Niemce; 48) Rozwiązanie niepodpisane z Dąbrowy; 49) Jerzy Chrapka; 50) W. Żmudzianka; 51) Rozwiązanie niepodpisane: Czeladź L. 64b Gawrońce; 52) „Filatelistka" z Sosnowca; 53) Tadeusz Grzeszczak z Będzina; 54) Maron Grzeszczak z Będzina; Krysia i Dzidzia Hofmanówne z Dąbrowy Górniczej.

—

NAGRODY OTRZYMALI:

1) **Zdzisław Zarębski w Czeladzi** — „Baśnie" W. Hauffa.

2) **„Prawe Serce** — „Sławny bohater" W. Jensena.

3) **Halina Salomonówna w Zawierciu** — „Czarodziejskie Baśnie" Janiny Colonna-Walewskiej.

4) **Wyłupek Józef z Dąbrowy** — „Dwaj chłopcy" Aleksandra Niewierowa.

5) **Władysław Glik, Niemce** — „W krainie bajek". bajki najznakomitszych autorów.

ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA

(Ułożyła Patrjotka z Dąbrowy)

Z podanych sylab ułożyć wyrazy, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Najwyższa góra w polskich Tatrach, 2) Rezydencja papieża, 3) Miasto na Kujawach, 4) Samogłoska, 5) Największa rzeka półwyspu Pirenejskiego, 6) Sztuka poprawnego pisania, 7) Gruby wyrób papieru, 8) Kraj sąsiadujący z Polską, 9) Rzeka w Afryce, 10) Inaczej zachwyt, 11) Wiejski dom, 12) Inaczej szyszak, 13) Osadnictwo, 14) Stolica Włoch, 15) Samogłoska, 16) Rośliny zwrotnikowe czepiające się drzew, 17) Kraj w Azji.

SYLABY: Wa — świ — i — cław — or — fja — ni — ty — no — ę — to — te — ro — ca — kan — wro — tag — gra — ktu — ra — zam — zi — cha — lo — rzym — sja — be — zjazm — ni — ó — lia — en — ta — za — ny — dje — tu — ko — cja — in — hełm.

ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA

Z podanych sylab ułożyć 18 wyrazów, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Miasto w Polsce, 2) Imię męskie, 3) Osoba posiadająca wiele wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy, 4) Kraj w Azji, 5) Pora roku, 6) Liczebnik porządkowy, 7) Alkohol, 8) Ryba, 9) Samogłoska, 10) Stolica Anglji, 11) Napój, 12) Imię żeńskie, 13) Dopływ Wisły, 14) Część Karpat, 15) Ze strachem wspominana przez dzieci, 16) Wielkie morze, 17) Planeta, 18) Samogłoska.

SYLABY: No — usz — en — ta — chi — ó — y — wil — i — cy — ny — ne — klo — re — dys — ma — rum — san — sum — pe — lon — no — żbie — ta — róż — zi — smy — el — ga — o — we — dyn — ta — ce — nus — wi — try — an — y.

ŁAMIGŁÓWKA

(ułożona przez Elżunię Knapik z Dąbrowy Górn.)

Z podanych sylab ułożyć 7 wyrazów, których pierwsze litery, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

SYLABY: wa — dek — tuś — ka — ka — e — ta — la — nioł — o — a — jąk — ław — pa.

ZNACZENIE WYRAZÓW: Imię dziewczynki, 2) Snuje pajęczynę, 3) Siedzą na niej dzieci w klasie, 4) Jest duchem, 5) Zdrobniale ojciec, 6) Imię chłopca, 7) Pijemy na śniadanie.

BILET WIZYTOWY

(uł. Rysio Szczepański)

PIOTR WÓK

Odczytać z tego biletu miejsce zamieszkania Piotra Wóka.

UWAGA! Rozwiązania należy przysyłać tylko do czwartku włącznie, gdyż wobec tego, że „Mój Światek" ukazywać się będzie co tydzień, Redakcja musi wcześniej uporządkować nadsyłane rozwiązania.

